

MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN

O SEMANTYCZNEJ EKWIWALENCJI PRZYSŁÓW

Przysłowia różne różnym językiem wydano,
 Nasze snadź dla niedbalstwa głucho dotąd miano.
 Ty pierwszy pokazałeś Rysiński mój drogi,
 Że i w to nasz sarmacki język nie ubogi.

(D. Naborowski o *Proverbium polonicorum centuriae* S. Rysińskiego)

Badania nad przysłowiami jako szczególnym rodzajem twórczości językowej mają w polszczyźnie dość odległą tradycję – początki paremiografii sięgają XVII w.¹, paremiologii – połowy XIX w.

Przegląd literatury przedmiotu pokazuje, że zarówno autorzy zbiorów paremiograficznych, jak i opracowań językoznawczych i literaturoznawczych od początku borykali się z problemem precyzyjnego definiowania przysłowia i określenia jego miejsca w grupie innych, podobnych struktur językowych, takich jak aforyzmy, sentencje czy zwroty i wyrażenia przysłowiowe. Słusznie zauważył G. Szpila², że zasadnicza przeszkoda w definiowaniu paremii wynika z ich najbardziej wyrazi-

Mgr MAGDALENA SMOLEŃ-WAWRZUSISZYN – asystent Katedry Języka Polskiego KUL; adres do korespondencji: Instytut Filologii Polskiej KUL, Katedra Języka Polskiego, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin.

¹ Pierwszym zbiorem przysłów było opracowanie S. Rysińskiego z 1618 r., o którym mówi D. Naborowski cytowany w motcie.

² *Przysłowie – semantyka tekstu jednozdaniowego*, „Język Polski” 1999, z. 5, s. 371.

stej cechy, jaką jest wieloaspektowość (której efektem jest fakt, iż przysłowie stanowi przedmiot badań interdyscyplinarnych).

Za istotne rozwiązanie – na gruncie lingwistycznym – uważam propozycję S. Skorupki, według którego przysłowie – w odróżnieniu od przysłowiowych zwrotów i wyrażeń – jest to fraza samodzielna treściowo, nie wymagająca kontekstu do odczytania sensu³. Fraza ta „jest formalnie zdaniem lub jego równoważnikiem, wyrażającym jakąś określoną myśl, obserwację, rys obyczajowy, itp.”⁴. Przysłowie jest więc językowym znakiem znaczenia, strukturą o określonym schemacie składniowym i kształcie semantycznym⁵. Za jego typowe cechy uznaje się przede wszystkim obrazowość i dwa znaczenia (dosłowne i ważniejsze – alegoryczne)⁶, jest to jednak teza polemiczna, gdyż są przysłowia, które bazują tylko na dosłownym znaczeniu, np. *Z jakim przestajesz, takim się stajesz*. Jako minimalny tekst⁷ przysłowie ma intencję – najogólniej wyraża się ona poprzez dydaktyzm i moralizatorstwo, które, w zależności od sytuacji użycia przysłowia, może mieć różną postać. Podkreśla się, iż to właśnie intencja modyfikuje funkcje przysłów w procesie komunikacji (funkcja perswazyjna uznawana jest za domi-

³ *Przysłowia a wyrażenia i zwroty przysłowiowe*. „Prace Filologiczne” 32(1985), s. 363-364. Kontekst – istotnie – nie jest potrzebny do zrozumienia ogólnego sensu przysłowia, aczkolwiek konkretna sytuacja użycia przysłowia może modyfikować jego funkcję, o czym mowa w dalszej części artykułu.

⁴ Tamże, s. 363.

⁵ J. Ziomek (*O przekładaniu przysłów*, w: *Poetyka i stylistyka słowiańska*, red. S. Skwarczyńska, Wrocław 1973, s. 106-107) mówi o szczególnej organizacji dwóch planów w przysłowiu – językowego i sytuacyjnego, w których zawarte są najistotniejsze sygnały prowerbialności. „W planie językowym – pisze autor – mamy do czynienia z nadorganizacją w postaci rytmu, rymu (tam gdzie to możliwe – metrum) oraz prostych środków retorycznych [...] Przysłowie ma charakter narracyjny, tzn. jest kompozycyjnie ukształtowaną i uporządkowaną fabułą [...]. Narracja w przysłowiu ma swoje cechy, których brak innym gatunkom narracyjnym. Jest to narracja o ludziach, zwierzętach, rzeczach i stanach rzeczy, sugerująca pozorną jednorazowość zdarzenia i pozorną indywidualność bohaterów”.

⁶ Listę cech – wyróżników przysłowia ustalił J. Krzyżanowski (*Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965 s. 337, hasło *Przysłowie*). Autor zaliczył do nich dwa znaczenia, obrazowość, dydaktyzm, trwałość czasową oraz powszechność międzynarodową. Notabene rejestr ten posłużył autorowi jako kryterium do podziału przysłów na właściwe – te, posiadające wszystkie wymienione cechy – oraz „niewłaściwe”, czyli różne odmiany gatunkowe (aforyzmy, maksymy, itp.). Rozróżnienie to jest dyskusyjne i niewiele wnosi do analiz językoznawczych.

⁷ Zob. A. P a j d z i ń s k a, *Przysłowie we współczesnym utworze poetyckim*, „Annales UMCS” Sectio FF, 1988, z.6, s. 333.

nującą) – „intencja decyduje, w imię czego, do kogo, w jaki sposób i w jakiej sytuacji społecznej są stosowane”⁸.

Własne doświadczenie językowe pozwala stwierdzić, iż funkcjonują w polszczyźnie przysłowia⁹, które w różny sposób wyrażają ten sam sąd, przestrożę, wskazówkę moralną itp. Fakt istnienia podobnych znaczeniowo przysłów potwierdza przegląd opracowanych zbiorów paremiograficznych¹⁰. Zaobserwowane zjawisko określam mianem ekwiwalencji semantycznej – sens ukryty w przysłowiu jest prymarnym kryterium łączącym paremie w określone gniazda o wspólnym wykładniku znaczeniowym. Ekwiwalentne przysłowia cechuje różny czas powstania i rozmaita żywotność w języku, kwestie te pozostają jednak na marginesie poruszanej tu problematyki¹¹.

Uważna lektura paremii powiązanych wspólnym, uogólnionym znaczeniem budzi refleksję, iż nie w każdym przypadku relacja ekwiwalencji przysłów to zjawisko absolutnej tożsamości semantycznej. Problem ten sygnalizował Ziomek, pisząc: „Fakt, że możemy jednego przysłowia użyć zamiast drugiego, nie oznacza, że są one całkowicie równoznaczne i wymienne”¹². Analiza wybranych przede mną kilku grup, które poniżej omawiam, ma na celu prześledzić czynniki językowe kształtujące semantykę przysłów i określić ich wpływ na stopień wzajemnej odpowiedniości i zastępczości paremii w obrębie jednego gniazda znaczeniowego.

Są w polszczyźnie *proverbia*, które można by nazwać przysłowiami „złotego środka” z racji głoszonej przez nie zasady umiaru w postępowaniu. Ich uogólniony sens wyraża się w moralnej wskazówce: „należy we wszystkim zachować umiar, bo przesada i nadmiar szkodzą”.

⁸ R. Wyżkiewicz-Maksimow, *Funkcje przysłów w procesie komunikacji*, w: *Język w komunikacji*, t. II, red. G. Hebrajska, Łódź 2001, s. 120.

⁹ Nie biorę tutaj pod uwagę odmian regionalnych i gwarowych, jak również rozmaitych wariantów tego samego przysłowia. Za wariantywną uważam taką strukturę, która nie wprowadza zróżnicowania w nacechowaniu stylistycznym i ekspresywnym paremii; przykładowe pary wariantów: *Lepszy wróbel w garści, niż kanarek na dachu* – *Od kanarka w powietrzu, lepszy wróbel w dłoni*; *Co za wiele, to niezdrowo* – *Co zanadto, to niezdrowo*.

¹⁰ Materiał do niniejszego opracowania czerpałam z *Nowej księgi przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. I-IV, Warszawa 1969-1978. Zamieszczony w niej indeks hasłowy oraz odsyłacze ułatwiają gromadzenie przysłów o zbliżonej semantyce.

¹¹ Częściowo problem ten omawia D. Buttler w artykule *Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie* („Poradnik Językowy” 1989, z. 5, s. 332-337).

¹² Dz. cyt., s. 106.

W zasobie leksykalnym przysłów tej grupy uwagę zwraca funkcjonowanie specyficznej siatki pojęć, która ma związek z wartościowaniem. Leksemy typu *umiara*, *mało*, *miara* tworzą pole semantyczne nacechowane pozytywnie; z kolei wyrazy *wiele*, *wielki* implikują ocenę negatywną. Wskazanie moralne, o którym tu mowa, ma różny kształt semantyczny i nacechowanie stylistyczne, co sprawia, że zgromadzone paremie nie są całkowicie równoznaczne. Wyrażony sąd może mieć formę konstatacji – *Przysłowie to stare: we wszystkim mieć miarę* bądź też zawierać wyraźny pierwiastek krytyki. Krytyka ta odnosi się do określonego postępowania i wiąże się z jednoczesnym ostrzeżeniem przed jego skutkami. Przestroga ma charakter dosłowny, jak w przysłowia: *Co za wiele, to niezdrowo; Małym gardzący, większe traci* lub obrazowy – wówczas ganione zachowania i ich prawdopodobne efekty są symbolizowane przez jednostkowe zdarzenie: *Chcąc zbyt wielki kęs połknąć, można się udławić*. Przysłowie *Co za wiele, to i świnia nie chce* – o identycznym schemacie składniowym, jak przywołane wcześniej *Co za wiele, to niezdrowo* – ma odmienne nacechowanie stylistyczne i ekspresywne.

Obrazowanie w przysłowia odnoszących się do międzypokoleniowych warunkowań w rodzinie zdominowane jest przez nawiązania do elementów ze świata przyrody. *Proverbia* te łączy wyrażone przekonanie o podobieństwie dzieci do swoich rodziców. Spotykane przeze mnie użycia przysłów tej grupy wskazują, iż wyrażona myśl odnosi się raczej do podobieństwa w sensie psychicznym (charakter, osobowość) niż fizycznym. W aspekcie funkcjonalnym można mówić w tym wypadku o dwóch zasadniczych (najpowszechniejszych) użyciach omawianych paremii – jako pouczających konstatacji lub krytycznych komentarzy do określonej sytuacji.

Zróznicowany jest ich kształt formalny – oto zanotowane przykłady:

Niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Jaki jest u drzewa korzeń, taki owoc na nim rośnie.

Na szczególną uwagę zasługuje druga – dwuczłonowa konstrukcja składniowa o porównawczym schemacie *Jaki..., taki...* Między komponentami uzupełniającymi oba człony zachodzi relacja przyczynowo-skutkowa, ponieważ ich znaczenia leksykalne opierają się na związku przyczynowo-skutkowym. Powyższy schemat okazuje się niezwykle produktywną strukturą, gdyż przysłowie w takiej postaci ma bardzo wiele odmianek. Identyczny schemat powielają przysłowia *Jaka mać, taka nać* oraz *Jaki ojciec, taki, syn* będące genetycznie składnikami bardziej rozbudowanych porównań:

Jaki korzeń, taka nać

Taka córka, jaka mać (notabene dopiero w takiej wersji w pełni czytelne jest zestawienie wyrazów *mać* i *nać*, które weszły do skróconej postaci)

Jaka woda, taki młyn

Jaki ojciec, taki syn.

Przysłowia te w pełnej postaci są więc dwuwiersowymi zespołami rymowymi i w takim kształcie niewątpliwie zyskują na obrazowości. W zestawieniu z dwoma pierwszymi przykładami wyróżnia je cecha konkretyzacji, tzn. precyzują one typ relacji: mówią o podobieństwie córki do matki, a syna do ojca.

Sąd o znaczącym (a właściwie determinującym) wpływie otoczenia na postawę człowieka jest wspólnym wykładnikiem znaczeniowym kolejnej z omawianych grup. Zebrane przysłowia łączy także jednakowa, nadrzędno-podrzędna struktura składniowa. Z reguły mają one postać przestrogi, choć zdarza się, że konieczność dostosowania się do wymogów środowiska, w którym się funkcjonuje – szczególnie zaakcentowana czasownikiem *musisz* – jest wyrażona w formie bezdyskusyjnego nakazu. Istotne zróżnicowanie występuje na płaszczyźnie obrazowania. Wyrażony sąd może mieć charakter ogólnego stwierdzenia:

Z jakim przestajesz, takim się stajesz.

Z jakim siądziesz, takim będziesz.

lub zasadzać się na konkretnym obrazie. Obraz ten budowany jest przez odwołanie do określonej cechy charakteru czy intelektu lub do osoby będącej reprezentantem grupy o ustalonej kwalifikacji moralnej:

Kto z głupim się zadaje, sam głupim się staje.

I sam zły będziesz, jeśli ze złym towarzystwo weźmiesz.

Kto się z błaznami wdaje, błazni się sam.

Konkretne obrazowanie występuje również w przypadku nawiązania do symboliki świata zwierząt, jak w przysłowiu *Jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać jak i one* lub jego odmianie *Kto z wilkami chce przestawać, musi wyc jak i one*. W tym wypadku ma to istotne znaczenie jako czynnik wartościujący – wrona czy wilk to zwierzęta o ustalonej symbolice pejoratywnych konotacji (moralnie ze-psute, złe)¹³, tak więc przedstawienie społeczności ludzkiej poprzez pryzmat powyższych odniesień implikuje negatywną ocenę zjawiska.

¹³ Por. W. K o p a l i ń s k i, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 462.

Stosunkowo liczne są w polszczyźnie przysłowia, w których utrwaliło się przekonanie o niemożności zmiany dziedziczonych cech i statusu przynależnego nam z racji urodzenia w określonej grupie społecznej. Część z nich ma postać moralizatorskiej refleksji nad ludzką egzystencją:

*Z czym w kolebkę, z tym w mogiłkę.
Kowal nie ukuje, czego natura nie dała.
Nie zmienisz się nieboże, choćbyś jeździł za morze.
Darmo tym być, do czego się kto nie urodził.*

W pierwszym cytowanym przysłowiu przeciwstawne komponenty leksykalne obu członów składniowych budują sugestywny obraz życia ludzkiego poprzez symbole jego początku (kolebka) i końca (mogiła). Z kolei pozostałe przysłowia akcentują fakt, iż żadne wysiłki i starania nie mogą zmienić tego, czym obdarzyła (lub nie obdarzyła) nas natura. Inną formą wyrażenia sądu jest konstatacja, opierająca się na obrazowaniu odwołującym się do świata zwierząt (często występującym w przysłowiaach):

*Z łysego cielaka łysy wół będzie.
Kto na dudka stworzony, dudkiem będzie.
Z wilka nie uczynisz barana.*

Niekiedy sąd wzmocniony jest leksemami *zawsze* lub *nigdy*, podkreślającymi trwałość i nieodwracalność sytuacji, o której mowa:

*Sroka zawsze pstra zostaje, w którekolwiek leci kraje.
Małpa zawsze małpą będzie, choćby złota koło niej nawieszała.
Sowa nigdy nie będzie sokotem.*

Tak jak w innych przypadkach odniesień do symboliki świata przyrody, tak i tutaj mamy do czynienia z konotacją pewnych znaczeń, co może wpływać na zakres użycia tychże przysłów.

Nośnikiem sensu o zdeterminowanej genetycznie osobowości człowieka są również konstrukcje z symboliką spoza świata przyrodniczego, a bazujące na przywołaniu konkretnych cech charakteru:

*Zły zawsze złym będzie.
Dobrego karczma nie zepsuje, a złego kościół nie naprawi.*

Myśl o wrodzonych predyspozycjach może mieć też formę ostrzeżenia, jak w przysłowiu *Kiedyś do czapki stworzony, nie żądaj korony*, gdzie obrazowanie opiera

się na kontraście pomiędzy społecznymi sferami „góry” i „dołu”, symbolizowanymi przez charakteryzujące je atrybuty (korona – czapka).

W przysłowiu *Fortuna kołem się toczy* utrwalona została myśl, iż istotą losu jest zmienność. Sąd ten gromadzi także inne paremie. Są to struktury zbudowane na podstawie zespołów słownych z antonimicznymi komponentami¹⁴. Obraz zmiennego losu kształtowany jest poprzez zestawienie dwóch skrajnych stanów uczuciowych: radości i smutku, ich przejawów w konkretnych zachowaniach bądź też sytuacji, które się z nimi jednoznacznie kojarzą. Stąd też uczucia te mogą być w tekście przysłowia nazwane wprost lub być implikowane poprzez odpowiednie pojęcia, np.: *Po smutku radość następuje*, *Po burzy pogoda nastaje*. Przytoczone *proverbia* cechuje wyraźny pierwiastek konsolacji, którego nie ma – co wynika z odmiennego układu składników leksykalnych – w następujących przykładach:

Dziś człek skacze, jutro płacze.
Dzisiaj bał, jutro żał.
To, co dziś cieszy, jutro zasmucić może.

Pary antonimiczne należą tu do różnych kategorii gramatycznych. Oprócz duktów nominalnych: *dziś – jutro*, *bał – żał* mogą być zestawienia wyrażone werbalnie: *skacze – płacze*, *cieszy – zasmuca* lub za pomocą wyrażen przyimkowych, jak w przysłowiu *Raz na wozie, raz pod wozem*, które – podobnie jak wyżej wymienione – utrzymane jest w tonie refleksyjnej konstatacji nad ludzką dołą.

Jest w polszczyźnie grupa paremii, które łączy sąd, iż nikt nie zna swojego przeznaczenia. Utrwaliło się w nich przekonanie, że każdy człowiek ma określone przez „siły wyższe” przeznaczenie, którego nie jest w stanie poznać i które – niezależnie od jego woli – będzie spełnione w określonym miejscu i czasie.

Nigdy człowiek nie wie, co go jutro spotka.
Nikt nie zgadnie, jak mu los padnie.
Nie wiemy, jaki kołek los dla nas struże.
Człowiek wie, gdzie się urodził, a nie wie, gdzie głowę położyć.

Powyższe przysłowia łączy na płaszczyźnie składniowej użycie w jednym z członów konstrukcji zaprzeczonej. Ważna dla całościowego kształtu semantycznego

¹⁴ Zob. S. Bąba, *Stale związki wyrazowe z antonimicznymi komponentami we współczesnej polszczyźnie*, „Studia Polonistyczne” 4(1977), s. 179-189. Według autora przysłowia – obok tytułów utworów literackich – są „żywołem antonimów”, co istotnie potwierdza materiał zaprezentowany w artykule.

jest obecność w zasobie leksykalno-gramatycznym form służących uwydatnieniu powszechności zjawiska i wspólnoty ludzkiej w jego zasięgu. Należą tu zaimek *nikt* oraz forma I. osoby l. mn. *nie wiemy*, *my* – czyli wszyscy ludzie. Płaszczyzna obrazowania nie wpływa tutaj na znaczące modyfikacje wspólnej semantyki – w każdym przypadku sens ma to samo, nieco pesymistyczne zabarwienie. Za wyjątek uważać można jedynie ostatnie z cytowanych przysłów, którego znaczenie dosłowne jest w pewnym sensie zawężone w stosunku do pozostałych – kwestia nieprzewidywalności losu nie rozciąga się na różne wydarzenia życiowe, ale dotyczy samego faktu śmierci.

„Wszystko przemija; biegu życia nie można zatrzymać ani odwrócić” – to uogólniony sens kolejnego gniazda ekwiwalentnych paremii. Dominującym w nich motywem jest pojęcie upływającego czasu, odmierzanego w różny sposób – poprzez godziny, dni, miesiące – stąd też obecność w sferze leksyki słownictwa z tego właśnie zakresu. Swoje odbicie znajduje także wśród omawianych przysłów symbolika wody jako żywiołu zmienności, niestałości.

Przysłowia – zarówno te o charakterze dosłownym, jak i zmetaforyzowane – mogą mieć postać konstatacji:

Co minęło, już nie wróci.

Nie wraca się nazad upłyniona woda.

Godziny się nie wracają, jako woda upływają.

Z kolei w paremii *Wczoraj palcem nie zatrzymasz* jako dodatkowy składnik semantyczny wyłania się informacja o absurdalności prób powstrzymania upływającego czasu (i jednocześnie rada, aby takich prób nie podejmować). Jeszcze inny element znaczeniowy (o optymistycznym nacechowaniu) wnosi, specyficzne także pod względem składniowym, przysłowie *Bóg widzi, czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka*. W jego świetle przemijalność nabiera sensu jako proces, który ma konkretny cel – prowadzi od życia doczesnego do życia wiecznego.

Stosunkowo bogatą rodzinę tworzą przysłowia będące nośnikami sensu „tego, co nabędziemy i wypracujemy w młodości, nie da się w późniejszym wieku zmienić”. Odnosi się to zarówno do cech osobowościowych, intelektualnych, jak też efektów pracy i postępowania. W planie wyrażania mamy tu do czynienia z powielanym schematem hipotaksy o strukturze podrzędno-nadrzędnej. Jeżeli przysłowie opiera się na negacji, wówczas może być ona obecna w jednym lub w obu członach składniowych, np.:

Kto nie pracuje za młodu, ten na starość dozna głodu.

Czegoś z młodu nie upiekł, nie będziesz jadł starym.

W planie treści rysuje się następujące zróżnicowanie. Są w tej grupie przysłowia, które opierają się na dosłownym znaczeniu: *Jaki kto z młodu, taki na starość; Czego z młodu nawykniesz, na starość tego nie unikniesz*. Pozostałe opierają się na specyficznej metaforyce. Wśród nich dwa wyróżniają się – według mojego doświadczenia – powszechnością użycia: *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci* oraz *Czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał*. Drugie przysłowie prezentuje interesujące mechanizmy językowe. Bazą metafory jest tu traktowanie Jana jako osoby uniwersalnej, tzn. symbolizującej każdego człowieka¹⁵. Całość obrazu powstaje poprzez użycie odpowiednich form tego imienia – formy zdrobniałej Jaś (w języku powszechnie używa się deminutiwów w odniesieniu do istot młodych) jako symbolu młodości oraz podstawowego brzmienia imienia, które obrazować ma okres wieku dojrzałego.

Charakterystycznym w tej grupie typem metaforyzacji jest odniesienie do konkretnych czynności, które mają odzwierciedlać wszelkie aspekty postępowania człowieka. Ten rodzaj przysłów cytowałam już w ramach egzemplifikacji struktur z członem zanegowanym. Należą tu też przysłowia: *Coś siał w młodości, będziesz zbierał w starości; Czegoś z młodu nie zgromadził, tego na starość nie znajdziesz*.

Proverbia tej grupy cechuje – mimo zróżnicowanego obrazowania – wysoki stopień równoważności znaczeniowej w porównaniu z innymi omówionymi tutaj zespołami paremii. Nadwyżki znaczeniowe, które wiążą się z określoną metaforyką, nie wprowadzają w tym wypadku tak istotnych rozbieżności. Należy tylko zwrócić uwagę na fakt, że w przedstawionej grupie rysuje się pewna wewnętrzna cezura – sens części przysłów koncentruje się na nawykach i przyzwyczajeniach człowieka, inne zaś akcentują przede wszystkim sferę jego działań i postępowania, stąd też ich wymiennosc nie jest w każdej sytuacji możliwa. Na płaszczyźnie funkcjonalnej omówione przysłowia łączy forma ostrzeżenia, moralnej przestrogi, co oczywiście nie wyklucza ich użycia w innej funkcji w konkretnej sytuacji komunikacyjnej.

Sąd o tym, że inni ludzie będą postępować względem nas tak samo, jak my wobec nich, skupia przysłowia, których składniki leksykalne nie precyzują charakteru (pozytywnego bądź negatywnego) tych wzajemnych relacji. Jednak praktyka językowa (doświadczane przeze mnie użycia paremii tu należących) sprowadza se-

¹⁵ Użycie imienia Jan w symbolicznej funkcji można potraktować jako przypadek apelatywizacji nazw własnych. W pracach filozoficznych w odniesieniu do imion własnych użytych przenośnie (zastępujących nazwę ogólną) pojawiło się pojęcie „imię pseudoosobowe”. Por. I. Dąb s k a, *Z filozofii imion własnych*, „Kwartalnik Filozoficzny” 18(1949), nr 3-4.

mantykę wskazanego sądu – prymarnie spolaryzowaną – do ujemnego bieguna zachowań negatywnych, nieprzyjaznych. Paremie te mają – obok znaczenia – także wspólny schemat składniowy, z drugim członem nadrzędnym wobec pierwszego, semantycznie połączonymi związkiem przyczynowo-skutkowym. Podobnie jak w innych analizowanych zespołach, tak i tu podstawą klasyfikacji jest plan treści. *Jak ty komu, tak on tobie; Jaki ty sam będziesz, także sąsiady* to „adagia” bez metaforycznej nadbudowy, bezpośrednio wyjaśniające istotę relacji. Drugi typ to konstrukcje z wyraźnym pierwiastkiem obrazowym, nawiązującym do jednostkowej relacji lub sytuacji, która w kontekście zyskuje charakter symboliczny:

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Jaką miarą mierzysz, taką ci odmierzą.

Jak pozdrawiasz, tak ci podziękują.

We wszystkich tych przysłowiach wyraźny jest ton ostrzeżenia, może nawet groźby.

Analiza kilku grup przysłów uznanych za struktury o wspólnym wykładniku znaczeniowym skłania do następujących wniosków.

Z pewnością występuje w materiale paremiograficznym zjawisko szczególnej równorzędności znaczeniowej. Przysłowia, jako ekwiwalentne miniteksty, mają wspólną wartość semantyczną, rzadko jednak są to jednostki w pełni tożsame znaczeniowo, stąd też nie w każdym przypadku wzajemna wymiennosc jest kwestią bezdyskusyjną. Wynika to z następujących przyczyn:

W stwierdzeniu o istnieniu ekwiwalentnych semantycznie paremii była mowa, że są to takie przysłowia, które w różny sposób formułują tę samą myśl. Przeprowadzony tutaj szkicowy przegląd pokazuje, iż przymiotnik „różny” dotyczy może zarówno płaszczyzny składniowej, jak i zasobu leksykalnego, z którym wiąże się określony typ obrazowania. Oba czynniki mają istotny wpływ na ostateczny kształt semantyczny danej struktury. Konstrukcja składniowa jako formalna obudowa decyduje o relacjach między składnikami członów przysłowia.

Płaszczyzna leksykalna i rodzaj obrazowania mogą z kolei nadawać różne odcienie jednemu, nadrzędnemu znaczeniu, tworząc w ten sposób typowe tylko dla określonej struktury nadwyżki semantyczne. W efekcie powstaje wiele dodatkowych znaczeń, co sprawia, że przysłowia będące nośnikami tego samego sensu mogą spełniać rozmaite funkcje – pouczenia, przestrogi, napomnienia, krytyki lub pochwały, zachęty czy wartościowania. Owe nadwyżki semantyczne sprawiają, że paremie te należy traktować jako podobne, nie zaś identyczne znaki językowe.

Jak jednak pokazuje analizowany materiał, powyższe uwarunkowania nie są zjawiskiem obligatoryjnym, są bowiem – choć mniej liczne – takie zespoły przy-

słów, w których zróżnicowana metaforyka nie wpływa znacząco na pełną postać semantyczną. Tam, gdzie obserwujemy minimalne zróżnicowanie w nacechowaniu stylistycznym i ekspresywnym, z reguły można mówić o pełnej odpowiedniości znaczeniowej.

Określony kształt przysłowia może determinować zakres jego użycia. Na przykład przysłowie *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* wydaje się mieć uniwersalny charakter w porównaniu ze stwierdzeniem *Jaki ojciec, taki syn*, które raczej nie zostałyby użyte jako refleksja nad podobieństwem córki do matki, choć o takich zależnościach – w ogólnym sensie – także mówi.

Odmienne konteksty sytuacyjne uświadamiają kolejne ważne zjawisko – iż to samo przysłowie może pełnić różne funkcje¹⁵. W związku z tym rodzi się pytanie, czy wybrany ekwiwalent spełniałby równorzędne role w każdym z użyć danego przysłowia. Wydaje się, iż omówione powyżej czynniki, determinujące całościowy kształt semantyczny paremii, mogą mieć także wpływ na ich zakres funkcjonalny.

Omawiałam dotychczas formalno-funkcjonalne uwarunkowania wiążące się z występowaniem w polszczyźnie różnych przysłów o wspólnym wykładniku znaczeniowym. Warto jeszcze spojrzeć na omawiane tu zjawisko od nieco innej strony. Fakt istnienia w języku ekwiwalentnych paremii stwarza bowiem możliwość wyboru najbardziej odpowiedniego przysłowia w zależności od intencji nadawcy i funkcji, jaką to przysłowie ma spełnić w określonej sytuacji komunikacyjnej.

Ekwiwalencja w świecie przysłów, świadcząca o bogatych zasobach języka, umożliwia więc jednocześnie twórcze i świadome z tych zasobów korzystanie.

ON THE SEMANTIC EQUIVALENCE OF PROVERBS

S u m m a r y

Proverbs, as peculiar mini-texts, are a subject of interdisciplinary studies. Also for linguists they are a precious field of various types of research and analyses.

The article touches upon the problem of the way different proverbs, having the same semantic value, function in the language, eg. the two proverbs *Jaki ojciec, taki syn* (*Like father, like son*) and *Niedaleko pada jabłko od jabłoni* (*An apple falls close to the apple tree*) have the same meaning 'children are like their parents'. The described phenomenon is called semantic equivalence, and, as it appears, is not a homogeneous phenomenon in the world of proverbs. There are sets of proverbs

¹⁵ Zob. Wyżkiewicz-Maksimow, dz. cyt., s. 119.

that are characterized by a real semantic identity, but one should more often talk about similarity, and not identity within one particular semantic group. This fact is made up by the following factors: the syntactic plane that decides about formal relations between parts of the proverb, and the lexical store that is connected with a particular type of imagery. Both these factors form the final and complete meaning of the given proverb. They may be the source (albeit not in every case) of additional contents of the meaning, which is why proverbs that carry the same meaning have various functions – those of admonition, warning, reprimand, critique, praise, encouragement or assessment, etc. Hence a definite form of a proverb may determine the way and range in which it may be used and be a factor that limits interchangeability in the group of equivalents.

Equivalence of proverbs undoubtedly is a proof of the language's wealth – it is a phenomenon that makes it possible to choose the most adequate proverb, depending on the intentions of the sender and the function it is supposed to fulfil in a definite communication situation.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: przysłowie, ekwiwalencja semantyczna.

Key words: proverb, semantic equivalence.